

POSTANOWIENIE

Dnia 6 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 6 lutego 2017 r.,
sprawy **Z.A.** skazanego z art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.
oraz **E.K.** skazanej z art. 204 § 2 k.k. i innych,
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt II AKa ../16,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w [...] z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. akt II K .../11,

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasacje obrońców skazanych jako oczywiście bezzasadne;**
- II. obciążyć skazanych kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne;**
- III. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokat K. P., Kancelaria Adwokacka w [...], kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego Z.A..**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2015 r., w sprawie II .../11, Sąd Okręgowy w [...] w pkt XIX orzeczenia uznał oskarżonego Z.A. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie 17 części wstępnej wyroku, kwalifikowanego według aktu oskarżenia z art. 189a § 1 k.k., a polegającego na tym, że w lutym 1999 r., w Ł.,

dopuścił się handlu ludźmi w ten sposób, że sprzedał W. Z. za kwotę 1000 marek niemieckich, stanowiących równowartość około 2000 zł H. P., w celu trudnienia się przez nią nierządem. Sąd przyjął, że czyn ten stanowi przestępstwo z art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i ustalił, że oskarżony sprzedał H. P. za kwotę 1.000 DM, stanowiącą równowartość 2.172,70 zł, przy czym działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - i za to na mocy art. 253 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. oraz na podstawie art. 33 § 2 k.k., wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł. Nadto w pkt XX wyroku, na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego Z.A. środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 2.172,70 zł.

W punkcie XVII tego samego wyroku Sąd uznał oskarżoną E. K. za winną przestępstwa zarzucanego jej w pkt 16 części wstępnej orzeczenia, a polegającego na tym, że w okresie od kwietnia 2003 r. do dnia 28 lutego 2007 r. w Ł., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, prowadząc wspólnie i w porozumieniu z W. Z. agencję towarzyską N., odpłatnie ułatwiała pracującym w niej kobietom uprawianie prostytucji poprzez pośredniczenie w nawiązywaniu kontaktów z klientami, udostępnianie pokoi w N.IP oraz zapewniając ochronę obiektu poprzez pracowników należącej do niego Agencji Ochrony [...] i w ten sposób czerpała korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez niżej wymienione kobiety, czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, i tak:

- w kwietniu 2003 r. przez okres 10 dni ułatwiała N. K. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 200 euro, tj. 859,70 zł;

- latem 2003 r. przez okres 3 miesięcy, na początku 2004 r. przez okres 3 miesięcy oraz wiosną 2004 r. przez okres 2 miesięcy i na przełomie stycznia i lutego 2005 r. przez okres 2 tygodni oraz wiosną 2005 r. przez okres 1,5 miesiąca, ułatwiała uprawianie prostytucji N. A., uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 6.000 zł;

- w okresie od stycznia 2004 r. do grudnia 2005 r. ułatwiała O. Ł. uprawianie prostytucji uzyskując korzyść majątkową w nieustalonej kwocie, w lipcu 2004 roku przez dwa dni ułatwiała E. Y. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 90 euro, tj. 402,17 zł;
- w okresie od września 2004 r. do września 2005 r. oraz w listopadzie 2005 r. przez okres 2 tygodni, po uprzednim nakłonieniu A. F. do uprawiania prostytucji, ułatwiała jej uprawianie nierządu uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 7.290 euro, tj. 28.611,06 zł;
- we wrześniu 2004 r. ułatwiała M. M. uprawianie prostytucji uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 1.000 zł;
- w okresie od marca do lipca 2005 r. ułatwiała M. Z. uprawianie prostytucji uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 19.600 zł;
- w okresie od 6 kwietnia 2005 r. do 22 września 2006 r. i od 12 lutego 2007 r. do 27 lutego 2007 r. ułatwiała uprawianie prostytucji A. M., uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 9.220 euro, tj. 35.261,89 zł;
- latem 2005 r. przez okres 1 miesiąca ułatwiała M. K. uprawianie prostytucji uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 600 euro, tj. 2.354,82 zł;
- w okresie od 5 maja 2005 r. do 18 maja 2005 r. ułatwiała O. M. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w nieustalonej kwocie;
- od czerwca 2005 r. do września 2005 r. ułatwiała E. L. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 260 euro, tj. 1020,42 zł;
- w okresie od sierpnia 2005 r. do września 2005 r. ułatwiała Z. O. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 720 euro, tj. 2.825,78 zł;
- jesienią 2005 r. przez okres 2 miesięcy ułatwiała M. J. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 600 euro, tj. 2.313,54 zł;

- w okresie od października 2005 r. do października 2006 r. ułatwiała K. C. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 7.200 euro, tj. 27.314,64 zł;

- w okresie od 7 listopada 2005 r. do dnia 27 grudnia 2005 r. oraz od 15 stycznia 2006 r. do dnia 17 lutego 2006 r. ułatwiała N.M. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 1060 euro, tj. 4.021,32 zł;

- w okresie od połowy grudnia 2005 r. do 27 lutego 2006 r. i od 8 stycznia 2007 r. do 27 lutego 2007 r. ułatwiała L. K. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 725 euro, tj. 2.812,05 zł;

- w okresie od 24 stycznia 2006 r. do lipca 2006 r. ułatwiała K. Ł. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 2.300 euro, tj. 8.725,51 zł;

- w okresie od 20 lutego 2006 r. do 16 maja 2006 r. ułatwiała T. P. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 1200 euro, tj. 4.552,44 zł;

- w okresie od czerwca 2006 r. do końca września 2006 r. ułatwiała M. O. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 2.120 euro, tj. 8.270,96 zł;

- latem 2006 r. przez okres 1 tygodnia ułatwiała A. P. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 30 euro, tj. 117,04 zł;

- w okresie od 18 do 22 września 2006 r. ułatwiała P. P. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 220 zł;

- w okresie od 18 września 2006 r. do 22 września 2006 r. ułatwiała D. T. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 200 euro, tj. 794,04 zł;

- w okresie od 7 listopada 2006 r. do 20 grudnia 2006 r., od 14 stycznia 2007 r. do 6 lutego 2007 r. oraz od 14 lutego 2007 r. do 27 lutego 2007 r. ułatwiała A. P. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 19.000 zł;

- w okresie od sierpnia 2006 r. do września 2006 r. ułatwiała E. S. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 840 euro, tj. 3.277,17 zł;
- we wrześniu 2006 r. ułatwiała S. K. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 800 zł;
- jesienią 2006 r. ułatwiała I. J. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 60 euro, tj. 228,78 zł;
- w okresie od grudnia 2006 r. do stycznia 2007 r. ułatwiała I. N. uprawianie prostytucji, uzyskując korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 960 zł.

Uznał więc Sąd Okręgowy oskarżoną za winną popełnienia przestępstwa z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. art. 65 § 1 k.k. w zw. art. 4 § 1 k.k. - i za to na mocy art. 204 § 2 k.k., przy zastosowaniu art. 65 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k., wymierzył jej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł. W pkt XVIII wyroku, na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł Sąd wobec oskarżonej środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 90.671,66 zł.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych. Obrońca oskarżonego Z.A. zarzucił wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej, zamiast swobodnej ocenie dowodów, w szczególności zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa.

Przytaczając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Z.A. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Jednocześnie, jak to ujęto w apelacji, na wypadek nieuwzględnienia powyżej przedstawionych zarzutów, autor apelacji zarzucił dodatkowo na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., poprzez ich błędną wykładnię. W tym kontekście podniósł, że *„hipotezą art. 253 § 1 k.k. objęte jest takie zachowanie sprawcy, który z przestępstwa uprawiania handlu ludźmi uczynił sobie regularne zajęcie”*, zaś Sąd I instancji nie wypowiedział się na ten temat, czy *„jednostkowa czynność transakcji przez sprawcę przestępstwa, mająca charakter handlu ludźmi wyczerpuje dyspozycję art. 253 § 1 k.k.”*.

Podnosząc ten zarzut, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Z.A. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonej E.K. zarzucił w apelacji rażące naruszenie przepisów postępowania, które doprowadziło do wydania wadliwego rozstrzygnięcia, a mianowicie, obrazę art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 148 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. oraz art. 171 § 7 k.p.k. Nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie w opisie czynu przypisanego E. K., że ułatwiała ona uprawianie prostytucji wymienionym w pkt XVII wyroku kobietom i uzyskała z tego tytułu korzyść majątkową w nieustalonej wysokości, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt II AKa .../16, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w stosunku do obydwójga oskarżonych.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wnieśli obrońcy skazanych Z.A. oraz E.K..

Obrońca skazanego Z.A. zarzucił na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1/ prawa materialnego, poprzez bezpodstawne zastosowanie art. 253 § 1 k.k. w stosunku do Z.A., podczas gdy jego zachowanie nie wyczerpywało znamion

zarzucanego mu czynu zabronionego, skoro było to zachowanie jednorazowe i nie stanowiło regularnego zajęcia;

2/ prawa procesowego, poprzez niezastosowanie art. 5 § 2 k.p.k., to jest, korzystnej dla skazanego wykładni przepisu art. 253 § 1 k.k. z uwagi na istniejące istotne rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie co do interpretacji tego przepisu w zakresie ustalenia, czy jednostkowa czynność transakcji mająca charakter handlu ludźmi, wyczerpuje dyspozycję art. 253 § 1 k.k.

W konkluzji autorka kasacji wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie skazanego od przypisanego mu przestępstwa, ewentualnie uchylenie wyroków Sądów obydwu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w [...].

Obrońca skazanej E.K. zarzucił w kasacji na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 k.p.k. rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, to jest, art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Naruszenie to nastąpiło poprzez niepełne, nierzetelne i nieprawidłowe rozważenie zarzutów i twierdzeń apelacji obrońcy E.K. od wyroku Sądu I instancji, dotyczących w szczególności rażącego naruszenia art. 148 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. i art. 171 § 7 k.p.k., wyrażające się w przyjęciu rozumowania niemożliwego do zaakceptowania ze względu na jego wewnętrzną sprzeczność oraz ze względu na przyjęcie, że Sąd I instancji uwzględnił należycie wskazania zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 10 marca 2011 r., sygn. akt II AKa .../10, pomimo tego, iż wskazania te zostały w istocie pominięte – podczas gdy dokonanie prawidłowej, czyli wnikliwej i wyczerpującej kontroli odwoławczej, doprowadziłoby Sąd odwoławczy do wydania odmiennego rozstrzygnięcia.

Konkluzja kasacji została wyrażona dość niejasno. Jej autor wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania, co można odczytać jako żądanie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w postępowaniu odwoławczym, ale również, jako wniosek o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu celem rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, chociaż wówczas należało żądać uchylenia także wyroku Sądu I instancji.

Prokurator Prokuratury Regionalnej w [...] w pisemnych odpowiedziach na

kasacje wniósł o ich oddalenie z uwagi na oczywistą bezzasadność.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Zarówno kasacja obrońcy skazanego Z.A., jak i kasacja obrońcy skazanej E.K., okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Odnosząc się kolejno do obu kasacji i zawartych w nich zarzutów, należało rozpocząć od kasacji obrońcy skazanego Z.A.. Przechodząc na grunt analizy sformułowanego w kasacji zarzutu naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności trzeba wskazać, że nie ulegało wątpliwości, iż Sąd I instancji prawidłowo zastosował normę prawa karnego materialnego z art. 253 § 1 k.k. w stosunku do oskarżonego Z.A.. W rezultacie więc zarzut ten nie może zostać uznany za trafny. Sąd I instancji dokonał subsumcji ustaleń faktycznych pod właściwy przepis, z uwzględnieniem zasad prawa intertemporalnego (wyrażonych w art. 4 § 1 k.k.), a także w sposób wyczerpujący wyjaśnił, jaki jest obecnie obowiązujący stan prawny (i jaki był wcześniej) oraz omówił wiążące Rzeczpospolitą Polską przepisy prawa karnego międzynarodowego (s. 203 - 205 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). W konsekwencji przeprowadzenia tych rozważań, do oceny zachowania oskarżonych Sąd zastosował przepis art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., jako względniejszy. Nie miał przy tym wątpliwości, że jednorazowe zachowanie skazanego wyczerpywało znamiona tego typu przestępstwa. Nie podzielił zatem mniejszościowego poglądu, zgodnie z którym dla bytu przestępstwa handlu ludźmi nie jest wystarczająca transakcja, której przedmiotem była jedna osoba (s. 205 uzasadnienia wyroku).

Już w apelacji obrońca oskarżonego Z. A. (w pkt 4) podniósł taki sam zarzut, jaki sformułowany został obecnie w kasacji: *„na podstawie art 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k., zarzucam obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku tj.: art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., poprzez niewyczerpujące wyjaśnienie przez Sąd I instancji podstawy prawnej wyroku w zakresie, w jakim Sąd I instancji nie wskazał i nie wyjaśnił sporu co do wykładni art. 253 § 1 k.k., w zakresie, czy jednostkowa czynność transakcji przez sprawcę przestępstwa, mająca charakter handlu ludźmi wyczerpuje dyspozycję art. 253 § 1 k.k.”*

W odpowiedzi na tak sformułowany zarzut, Sąd odwoławczy zaaprobował pogląd i argumentację przyjętą przez Sąd I instancji uznając, że Sąd ten należycie przedstawił w uzasadnieniu swojego wyroku rozważania prawne dotyczące typu przestępstwa określonego w art. 253 § 1 k.k. Podzielił zatem stanowisko Sądu Okręgowego, iż dokonanie jednostkowej transakcji sprzedaży kobiety w celu prostytucji, jest wystarczające dla przyjęcia bytu przestępstwa określonego w tym przepisie. Sąd Apelacyjny wskazał również, że nawet po wprowadzeniu zmiany w zakresie zdefiniowania pojęcia handlu ludźmi z dniem 8 września 2010 r., poprzez wprowadzenie do Kodeksu karnego art. 115 § 22 (dodany przez art. 1 pkt 2 lit. b) ustawy z dnia 20 maja 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o Policji, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy - Kodeks postępowania karnego, Dz. U. z 2010 r., Nr 98, poz. 626), nie uległa zmianie interpretacja znaczenia zastosowania liczby mnogiej w tym przepisie przez ustawodawcę. Już w poprzednio obowiązującym stanie prawnym orzecznictwo i doktryna (w tym przywołane we wskazanym fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku) stały na stanowisku, że przepis art. 253 § 1 k.k. penalizował także przestępcze zachowania dotyczące jednej osoby. Sąd odwoławczy podzielił zatem dominujący pogląd, zgodnie z którym, sformułowanie „uprawiać handel ludźmi” nie oznacza, iż nie jest penalizowane działanie podjęte tylko wobec jednej osoby. Natomiast użycie w sformułowaniu „handel ludźmi” liczby mnogiej w sytuacji, gdy wyraz „ludzie” nie występuje w liczbie pojedynczej, nie jest też ograniczone limitem liczbowym - jak to sugeruje gramatyczne znaczenie - determinującym czasownikowe znamię przestępstwa z art. 253 § 1 k.k., określone jako „handel”. Trudno przecież przyjąć, że ustawodawca przewidział odpowiedzialność karną tylko za taką transakcję, której przedmiotem były co najmniej dwie osoby, zaś transakcje wieloma osobami, ale ograniczonymi każdorazowo do jednej osoby, uznał za bezkarne. Dlatego też należy przyjąć, że użycie liczby mnogiej wskazuje jedynie na przedmiot ochrony, jakim są wszyscy ludzie. Odwołując się do jednego z orzeczeń (*wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 grudnia 2001 r., w sprawie II AKa 270/01, KZS 2003, z. 3, poz. 73*), wyrażającego w dość obrazowy sposób interpretację pojęcia „handlu ludźmi”, stwierdził Sąd odwoławczy – „Sformułowanie „uprawiać handel ludźmi” nie

oznacza, iż nie jest penalizowane działanie podjęte tylko wobec jednej osoby. (...) O prowadzeniu handlu decyduje moment podjęcia określonej działalności bez względu na liczbę sprzedanych towarów. Tak jak handluje samochodami ten, kto w ramach działalności gospodarczej sprzedał chociażby jeden samochód, tak handluje ludźmi ten, kto przedmiotem transakcji uczynił choćby pojedynczego człowieka. Zwrot: „handel ludźmi” wskazuje wyłącznie na przedmiot handlu – przedstawicieli gatunku ludzkiego. Argument wskazujący na użycie liczby mnogiej - „ludźmi” - jest chyba zbyt słaby, ponieważ wyraz „ludzie” w ogóle nie występuje w liczbie pojedynczej (s. 52 - 53 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

Odnosząc się do stanowiska autora kasacji co do wykładni definicji „handlu ludźmi” w ujęciu art. 253 § 1 k.k. należy stwierdzić, że istotnie w doktrynie można wyodrębnić dwa poglądy na temat znaczenia użycia przez ustawodawcę w tym przepisie wskazanego zwrotu. Przedstawiciele pierwszego z tych stanowisk opowiadają się za taką wykładnią, że zwrot „uprawiać handel ludźmi” oznacza, iż nie są penalizowane działania podjęte tylko wobec jednej osoby (tak np.: M. Bojarski [w:] M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*. Warszawa 2004, s. 485; O. Górniok, S. Hoc i S. Przyjemski, [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Tom III*, Gdańsk 1999, s. 296). Tego rodzaju pogląd można wyróżnić także w orzecznictwie niektórych sądów apelacyjnych (por. wyroki *Sądów Apelacyjnych: w Lublinie, z dnia 29 kwietnia 2002 r., w sprawie II AKa 330/02, Prok. i Pr. 2003, nr 4, poz. 19; we Wrocławiu, z dnia 21 lutego 2003 r., II AKa 586/02, OSA 2003, Nr 5, poz. 45).*

Jednak zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie zdecydowanie dominuje odmienny pogląd, zgodnie z którym, przedmiotem bezpośredniego działania sprawcy może być każdy człowiek będący przedmiotem handlu, a znamiona działania sprawca wypełnia nawet dokonując jednorazowej transakcji (por. Z. Ówiąkalski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II*, pod red. A. Zolla, Warszawa 2008, s. 1156 - 1157; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 534; E. Pływaczewski, A. Sakowicz, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna. Tom 2. Komentarz do artykułów 222 - 316*, Warszawa 2010, s. 471 – 472; M. Kalitowski [w:] O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa 2004, s. 728). Zwolennicy tego

stanowiska podnoszą, że dokonując wykładni zwrotu użytego w art. 253 § 1 k.k. „handel ludźmi”, należy odwołać się do problematyki dotyczącej posłużenia się przez ustawodawcę liczbą mnogą w normie prawnej – dla określenia przedmiotu ochrony, przedmiotu czynności sprawczej lub środka służącego do popełnienia przestępstwa.

Również inni autorzy nie mają wątpliwości, że zwrot „uprawiać handel ludźmi” nie oznacza, iż nie są penalizowane działania podjęte tylko wobec jednej osoby, albowiem o prowadzeniu handlu decyduje moment podjęcia określonej działalności bez względu na liczbę sprzedanych towarów. Podnosi się między innymi, co następuje - *„Odmienne stanowisko, aprobowujące konieczność zaistnienia transakcji z udziałem przynajmniej dwóch osób, prowadziłoby do takiego stanu, że ochrona prawna, jaką tworzyłby art. 253 § 1 k.k., miałby charakter iluzoryczny w stosunku do pojedynczej osoby”* (zob. A. Sakowicz, *Przestępstwo handlu ludźmi z perspektywy regulacji międzynarodowych*, Prokuratura i Prawo 2006, nr 3, s. 59 - 60). Podobnie W. Górowski w artykule *„Przestępstwo handlu ludźmi (wybrane zagadnienia)”* stwierdza, że *„każde zachowanie mające człowieka za przedmiot obrotu byłoby przestępstwem”* (Państwo i Prawo 2007, nr 12, s. 70 - 71). Autor dodaje – *„W artykule pominięty zostanie problem dotyczący tego, czy „jednorazowa transakcja mająca za przedmiot jedną osobę” realizuje znamiona art. 253 § 1. Na użytek tego opracowania odpowiadam na to pytanie twierdząco”* (s. 63).

J. Warylewski w glosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2000 r., I KZP 1/00, (Prok. i Pr. 2000, Nr 5 poz. 1), wyraził następujący pogląd – *„Wydaje się, że wymaganie, aby przedmiotem transakcji sprzedaży lub innych świadczonych usług były co najmniej dwie osoby, jest dyskusyjne. Nie bardzo przy tym wiadomo, czy chodzi o to, by sprawca dokonał transakcji (co najmniej dwóch) dotyczących w sumie dwóch osób, czy też aby każdorazowo transakcja dotyczyła więcej niż jednej osoby. Przyjęcie drugiej możliwości jest absurdalne, gdyż sprawca mógłby bezkarnie „sprzedać” wiele osób, byle tylko za każdym razem ograniczał transakcję do jednej. Mógłby przy tym finalizować jedną transakcję po drugiej, przykładowo wielokrotnie w ciągu dnia, a nawet godziny. Poza tym konstrukcja art. 12 kk pozwala w przypadkach zgody osób, których dotyczy transakcja - przedmiotem zamachu nie jest wtedy dobro osobiste - przyjąć, że*

sprawca dopuścił się jednego przestępstwa sprzedając wiele osób, nawet jeżeli sprzedawał tylko po jednej. (...) uważam, że nawet pojedyncza transakcja „kupna sprzedaży” dotycząca jednej osoby może wypełniać znamiona art. 253 § 1 kk, jeżeli zamiarem sprawcy było uprawianie handlu ludźmi. Znamieniem tego czynu zabronionego nie jest „sprzedaż” określonej liczby osób - jest to przestępstwo bezskutkowe, lecz uprawianie procederu nazwanego handlem ludźmi. Z reguły będzie on trwał przez pewien czas, ale już pierwsza podjęta czynność, np. zawarcie umowy, nawet bez skutku rzeczowego, powoduje jego rozpoczęcie. Nie należy też zapominać o możliwej odpowiedzialności za usiłowanie czynu określonego w art. 253 § 1 kk wtedy, gdy sprawca nawet nie rozpoczął uprawiania handlu” (J. Warylewski, glosa do w/w uchwały Sądu Najwyższego, OSP 2000, Nr 9, s. 126). Stanowisko to autor podtrzymał w artykule „Karalność handlu żywym towarem w świetle nowego kodeksu karnego” (Palestra 2000, Nr 7 - 8, s. 43 – 57, zwłaszcza s. 51).

Również analiza orzecznictwa sądów powszechnych na gruncie art. 253 § 1 k.k. dostarcza argumentów pozwalających na przyjęcie, iż za handel ludźmi uważa się także dokonanie transakcji dotyczącej jednej osoby (człowieka). Sąd Apelacyjny w Lublinie we wskazanym wcześniej wyroku z dnia 18 grudnia 2001 r., w sprawie II AKa 270/01, stwierdził m.in. - *„Wątpliwości mogło nasuwać zakwalifikowanie czynu oskarżonych polegającego na czynności określonej jako sprzedanie jednej osoby z art. 253 § 1 k.k., który przedmiot przestępczej działalności określa jako uprawianie handlu ludźmi. Sformułowanie „uprawiać handel ludźmi” nie oznacza, iż nie jest penalizowane działanie podjęte tylko wobec jednej osoby”*. Z kolei Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 21 lutego 2003 r., w sprawie II AKa 586/02, (KZS 2003, z. 7 – 8, poz. 72) wyraził następujący pogląd prawny - *„Mimo posłużenia się przez ustawodawcę w art. 253 § 1 k.k. liczbą mnogą (ludźmi), to dla bytu przestępstwa tam opisanego wystarczająca jest transakcja, której przedmiotem jest jedna osoba”*. Podobne stanowisko wyraził również Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 24 maja 2004 r., w sprawie II AKa 66/04, (Lex Nr 113043) - *„Nawet pojedyncza transakcja dotycząca jednej osoby może wypełnić znamiona art. 253 § 1 k.k. jeśli zamiarem sprawcy było uprawianie handlu ludźmi”*.

Podobnie z innych wypowiedzi sądów apelacyjnych wynika, że przedmiotem czynności sprawczej przestępstwa z art. 253 § 1 k.k. może być także jedna osoba – nawet jeśli bezpośrednio teza taka nie została wyrażona wprost w treści uzasadnienia orzeczenia. Tak np. Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 8 marca 2001 r., w sprawie II AKa 33/01 (KZS 2001, z. 5, poz. 29) uznał, że *„Handel ludźmi (dziećmi) jest obrotem przenoszącym własność człowieka jako przedmiotu (towaru)”*. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 7 czerwca 2006 r., II AKa 116/06, (OSAW 2007, Nr 2, poz. 31) wskazał - *„Zbiór zachowań sprawcy objętych znamieniem art. 253 § 1 k.k., określony zwrotem: „uprawia handel ludźmi nawet za ich zgodą”, obejmuje nie tylko samą transakcję kupna - sprzedaży, czy też jakąkolwiek inną postać kontraktu cywilnoprawnego odpowiadającego umowie np.: zamiany, najmu, zastawu, użyczenia, której przedmiotem jest osoba ludzka”*. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 31 października 2012 r., w sprawie II AKa 166/12 (KZS 2013, z. 3, poz. 49), stwierdził, że „handel ludźmi” w znaczeniu art. 253 § 1 k.k., to *„obróć przenoszący własność człowieka jako przedmiotu (towaru) połączony z przeznaczeniem go celom sprzecznym z ludzką podmiotowością”*.

Tego rodzaju pogląd dominuje także w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 19 kwietnia 2002 r., w sprawie V KKN 353/00, (Prok. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 4), Sąd Najwyższy stwierdził - *„W ramach przepisu art. 253 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega więc również zwabienie lub uprowadzenie innej osoby w celu uprawiania prostytucji za granicą, jeśli ta osoba jest przedmiotem uprawiania handlu”*.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego w [...], dokonując wykładni art. 253 § 1 k.k., nie można odrywać się od przepisów prawa międzynarodowego, które zobowiązują Polskę do zwalczania za pomocą prawa wewnętrznego, handlu ludźmi. Właśnie przepis art. 253 k.k. jest realizacją zobowiązania wynikającego z ratyfikowanej w 1952 r. Konwencji ONZ z dnia 21 marca 1950 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji. Artykuł 1 tej Konwencji stanowi, że jej strony zgadzają się ukarać każdego, kto dla zaspokojenia namiętności innej osoby dostarcza, zwabia lub uprowadza w celach prostytucji inną osobę, nawet za jej zgodą lub eksploatuje prostytucję innej osoby. Nie można racjonalnie utrzymywać, że ustawodawca polski realizując

międzynarodowe zobowiązania, zdecydował się na wprowadzenie karalności za uprawianie handlu co najmniej dwójgim ludzi, lecz uznał za legalną taką działalność dotyczącą tylko jednej osoby. Nie ulega wątpliwości, że Konwencja zakazuje handlu ludźmi, rozumianego nie tylko jako transakcja kupna-sprzedaży, którego przedmiotem jest każda pojedyncza osoba. Tak też należy rozumieć pojęcie handlu ludźmi na gruncie art. 253 § 1 k.k. Przedstawiając taką argumentację, Sąd odwoławczy prawidłowo i rzetelnie wywiązał się z obowiązków wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., uzasadniając, dlaczego uznał rozumowanie Sądu I instancji za prawidłowe i trafne w niniejszej sprawie.

Pogląd ten w całości aprobuje Sąd Najwyższy rozpoznający kasację obrońcy skazanego A. w niniejszej sprawie. Należy zdecydowanie opowiedzieć się za stanowiskiem, że użycie przez ustawodawcę liczby mnogiej w normie prawnej – dla określenia przedmiotu ochrony, przedmiotu czynności sprawczej lub środka służącego do popełnienia przestępstwa – nie oznacza automatycznie, że użyto tej liczby w znaczeniu „co najmniej dwa”, a więc w celu ograniczenia podstawy odpowiedzialności. Dla odczytania bowiem rzeczywistej treści normy prawnej, w zakresie jej liczbowego limitu, nie wystarczy samo stwierdzenie użycia liczby mnogiej. Stwierdzenie takie powinno stanowić dopiero punkt wyjściowy dla dalszej analizy mającej na celu ustalenie, czy rzeczywiście zamiarem ustawodawcy było ograniczenie odpowiedzialności do tych przypadków, w których zamach nastąpił na więcej niż jeden przedmiot ochrony (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 26/01, OSNKW 2002, Nr 1 – 2, poz. 4). Stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w tej uchwale zostało zaaprobowane również w piśmiennictwie prawniczym (zob. P. Palka, M. Przetak, glosa do uchwały I KZP 26/01, Przegląd Sądowy 2003, Nr 11 – 12, s. 181 i n.; podobnie W. Marcinkowski w glosie do w/w uchwały, Prokurator 2002, Nr 2, s. 104 i n.).

W przypadku normy wynikającej z art. 253 § 1 k.k., w oczywisty sposób celem ustawodawcy nie było ograniczenie odpowiedzialności sprawcy do transakcji sprzedaży co najmniej dwóch osób, a pozostawienie poza zakresem penalizacji zachowania polegającego na sprzedaży tylko jednej osoby. Konkludując, należy stanąć na stanowisku, że mimo posłużenia się przez ustawodawcę w art. 253 § 1

k.k. liczbą mnogą (ludźmi), dla bytu przestępstwa określonego w art. 253 § 1 k.k. wystarczające było dokonanie transakcji, której przedmiotem jest jedna osoba. Zatem nawet pojedyncza transakcja dotycząca jednej osoby może wypełnić znamiona art. 253 § 1 k.k., jeśli zamiarem sprawcy było uprawianie handlu ludźmi.

Za oczywiście bezzasadny należało uznać również zarzut kasacji obrońcy skazanego A. dotyczący naruszenia prawa poprzez niezastosowanie art. 5 § 2 k.p.k., a w konsekwencji, nieprzyjęcie korzystnej dla skazanego wykładni przepisu art. 253 § 1 k.k., z uwagi na istniejące istotne rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie co do jego interpretacji w zakresie ustalenia, czy jednostkowa czynność transakcji mająca charakter handlu ludźmi, wyczerpuje dyspozycję art. 253 § 1 k.k. W odniesieniu do tego zagadnienia należy stwierdzić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje spójna linia przyjmująca, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada *in dubio pro reo*, nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenia faktów (*por.: postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 stycznia 2007 r., V KK 242/06, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 117; z dnia 22 grudnia 2006 r., II KK 85/06, Lex nr 322867; z dnia 25 lipca 2005 r., V KK 85/05, OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 1416; z dnia 16 listopada 2005 r., II KK 159/05, OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 2078; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2008 r., V KK 114/08, OSNwSK 2008, Nr 1, poz. 1988*). W tej sytuacji zasadnym jest stwierdzenie, że Sąd I instancji był uprawniony do przyjęcia takiej interpretacji przepisu art. 253 § 1 k.k., jak to uczynił, a rozwiązanie to nie stanowiło naruszenia prawa. Art. 5 § 2 k.p.k. nie nakłada bowiem na sądy obowiązku zastosowania zawsze najkorzystniejszej dla oskarżonego wykładni danego przepisu prawa materialnego, jeśli sąd wykładni tej co do zasady nie podziela. Na marginesie można też wskazać, że Sąd odwoławczy nie naruszył art. 253 § 1 k.k., ani art. 5 § 2 k.p.k., bowiem to nie ten Sąd dokonywał ustaleń faktycznych i subsumcji pod normę prawa karnego materialnego. Mógł ewentualnie naruszyć art. 433 § 2 k.p.k. lub art. 457 § 3 k.p.k. dokonując błędnej kontroli instancyjnej, w tym dotyczącej sposobu procedowania przez Sąd I instancji.

Takiego zarzutu jednak autor kasacji nie podniósł, zaś Sąd Najwyższy rozpoznając kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), również nie stwierdził nierzetelnej kontroli odwoławczej, jaką miałby przeprowadzić Sąd Apelacyjny. Wypada zresztą zauważyć, że restrykcyjne podejście do granic tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia mogłoby prowadzić do odrzucenia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy prawa, gdyż skierowana była w istocie rzeczy przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji.

Oceniając zarzuty podniesione w kasacji obrońcy skazanej E.K., należy stwierdzić, że i w tym przypadku są one bezzasadne w sposób oczywisty.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez uznanie, że Sąd I instancji w sposób należyty uwzględnił wskazania Sądu Apelacyjnego w [...] zawarte w wyroku z dnia 10 marca 2011 r., w sprawie II AKa .../10, którym to orzeczeniem uchylono wcześniejszy wyrok Sądu I instancji i sprawę przekazano do ponownego postępowania temu Sądowi, należy stwierdzić, iż stanowisko autora kasacji jest oczywiście błędne. Analiza treści uzasadnienia zarówno wyroku tego Sądu, jak i lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. akt II K .../11, musiała prowadzić do wniosku, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd orzekający ponownie w pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 442 § 3 k.p.k. i starannie uwzględnił wszystkie wskazania Sądu odwoławczego, zawarte w poprzednim wyroku, z dnia 10 marca 2011 r., sygn. akt II AKa .../10. W efekcie więc, w przedmiotowej sprawie Sąd odwoławczy nie naruszył dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., uznając rozumowanie i wnioski Sądu I instancji za prawidłowe.

W odniesieniu do zakresu apelacji wniesionej przez obrońcę E.K., Sąd Apelacyjny w [...] w pisemnych motywach swego wyroku z dnia 10 marca 2011 r. wskazał, jakie czynności powinien podjąć Sąd I instancji, rozpoznając ponownie sprawę. Zobowiązał zatem Sąd Okręgowy do:

- przeprowadzenia analizy materiału dowodowego z poddaniem go „sprawdzalnej” ocenie i wskazania przesłanek, na których podstawie spośród różnych rozbieżnych dowodów jednym dał wiarę, a inne odrzucił;
- dokładnego wskazania osiągniętej przez oskarżoną korzyści majątkowej;

- dokładnego określenia czynu zarzucanego oraz przypisanego, z uwzględnieniem wszystkich jego znamion w części dyspozytywnej wyroku;
- zachowania dużej ostrożności przy ocenie zeznań świadków przesłuchanych w postępowaniu przygotowawczym, co do których protokoły sporządzane były przez P. G.;
- przeprowadzenia oceny dowodów w sposób przekonujący, ze sformułowaniami zawierającymi jasne i kategoryczne stwierdzenia, nie budzącymi wątpliwości co do uznania ich za wiarygodne, czy też nieodpowiadające prawdzie;
- wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy stwierdzoną kwotą osiągniętej korzyści majątkowej, a kwotą orzeczonego w sentencji wyroku przepadku.

Należy zdecydowanie stwierdzić, iż Sąd I instancji orzekając po raz kolejny w przedmiotowej sprawie, uwzględnił wszystkie te zalecenia w należyty sposób, o czym świadczy analiza zarówno materiałów zawartych w aktach sprawy, jak i uzasadnienia wyroku tego Sądu. Dokonując kontroli orzeczenia Sądu I instancji w tym zakresie w toku postępowania odwoławczego (mimo braku stosownego zarzutu apelacyjnego), Sąd Apelacyjny w [...], w pisemnych motywach wyroku z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt II AKa .../16, stwierdził, że w powtórным postępowaniu Sąd orzekający wyeliminował błędy popełnione poprzednio i uczynił to zgodnie z zapatrywaniami Sądu odwoławczego zawartymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 marca 2011 r. Należało zgodzić się z opinią wyrażoną przez Sąd odwoławczy, że w ponownym postępowaniu nie doszło do zlekceważenia wskazań Sądu II instancji, uchylającego poprzedni wyrok Sądu Okręgowego, zwłaszcza w zakresie postępowania dowodowego dotyczącego czynności wykonanych w toku śledztwa przez funkcjonariuszkę P. G. Błędy obarczające wcześniejsze rozstrzygnięcie zostały wyeliminowane w toku ponownego rozpoznania sprawy, również w tym zakresie, w jakim dotyczyły ustaleń faktycznych co do rzeczywistych kwot korzyści majątkowej uzyskiwanej przez oskarżonych z przestępstwa oraz prawnej oceny ich zachowań. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 marca 2011 r., dokonywana przez pryzmat uwag w nim zawartych oraz porównanie go z treścią uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 czerwca 2015 r. wskazuje, że Sąd I instancji prowadząc ponownie postępowanie w tej sprawie ustrzegł się błędów i starannie dostosował do powyższych wskazówek zawartych w

uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego. Po przeanalizowaniu dowodów zebranych w tej sprawie i ustaleń wynikających z treści uzasadnienia wyroku sądu *meriti*, można jednoznacznie stwierdzić, że Sąd I instancji w szczególności rzetelnie przeanalizował okoliczności dotyczące przesłuchań świadków przez P. G. W rezultacie, Sąd Apelacyjny orzekając zaskarżonym niniejszą kasacją wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2016 r., w ogóle nie naruszył prawa, a tym bardziej nie uczynił tego w sposób rażący, słusznie uznając, że w powtórным postępowaniu Sąd orzekający wyeliminował błędy z poprzedniego postępowania zgodnie z zapatrywaniami Sądu odwoławczego.

Zdaniem autora kasacji dotyczącej skazanej E.K., naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. miałyby też polegać na tym, że Sąd odwoławczy nie rozpoznał kolejnego zarzutu, a mianowicie, dotyczącego rażącego naruszenia art. 148 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. oraz art. 171 § 7 k.p.k. Należy zwrócić uwagę, że obrońca podniósł już taki sam zarzut w postępowaniu przed Sądem I instancji, a następnie w apelacji. Należy jednoznacznie stwierdzić, że Sąd I instancji rzetelnie przeanalizował okoliczności dotyczące przesłuchania świadków w postępowaniu przygotowawczym przez P. G. Sąd wziął pod uwagę wskazania Sądu odwoławczego uchylającego poprzedni wyrok i dostrzegł rozbieżności między zeznaniami świadków w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym. Następnie, w sposób należyty odniósł się do tych rozbieżności. Natomiast fakt, że obrońca ma inne zdanie na ich temat, nie może stanowić zarzutu kasacyjnego w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. Z pewnością nie zachodziły podstawy do „wyeliminowania” z materiału dowodowego protokołów przesłuchań świadków prowadzonych przez P. G. Za całkowicie wystarczający należy uznać sposób, w jaki postąpił Sąd I instancji, dostrzegając owe różnice, omawiając je i stwierdzając - *„sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań P. G. w pozostałym zakresie, korespondują one bowiem w zakresie sposobu przeprowadzenia czynności, z relacjami kobiet, które przesłuchiwała. Analiza poszczególnych protokołów przesłuchań świadków sporządzonych przez P. G. daje podstawy by twierdzić, że funkcjonariuszka policji działała zgodnie ze swoimi uprawnieniami, w granicach czynności zawodowych, a czynności te wykonywała w sposób rzetelny bez naruszenia jakichkolwiek zasad prawnych czy też etycznych tym samym bez*

naruszenia przepisu z art. 171 § 1 k.p.k. (...) Sąd dostrzega, że zeznania poszczególnych świadków zawierają podobieństwa w zakresie niektórych zapisów, ale jednocześnie zawierają szereg odmienności, które jednoznacznie indywidualizują zeznania poszczególnych osób. Wiarygodne jest dla sądu twierdzenie, że wskazane podobieństwa wynikają li tylko ze stosowania stałego algorytmu przesłuchania świadków w celu ustalenia przede wszystkim: kto, gdzie, kiedy i dlaczego. Ustalony algorytm pozwalał zachować kolejność protokołowanych wypowiedzi i połączyć je w pewną logiczną całość obrazującą kolejne, następujące po sobie zdarzenia, będące w zainteresowaniu organów ścigania. (...) W tym kontekście należy także podkreślić, że większość świadków była przesłuchiwana co najmniej dwukrotnie i w kolejnych relacjach składanych w toku postępowania przed Prokuratorem/funkcjonariuszem policji, sądem, a następnie sądem orzekającym czy wezwanym, świadkowie powtarzają te same okoliczności, co nie byłoby możliwe, gdyby faktycznie ich pierwsze relacje protokołowano w sposób niezgodny z faktycznym przebiegiem czynności i wypaczano zeznania świadków” (s. 132 - 134 uzasadnienia wyroku).

Uznając protokoły przesłuchania za wiarygodne, Sąd I instancji uznał jednocześnie za konieczne krytycznie ocenić wyliczenie kwot otrzymywanych przez kobiety, a także metodologię wyliczenia korzyści majątkowej. Jednakże wskazać należy, że nawet gdyby wystąpiły błędy w czasie sporządzania protokołów, to przecież zgodnie z zasadą bezpośredniości, sąd opiera swoje rozstrzygnięcie na całokształcie przedstawionych w sprawie dowodów, świadkowie zaś zeznawali jeszcze wielokrotnie, w szczególności w czasie postępowania sądowego. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji - „*Na marginesie należy odnotować, że obrońcy, którzy podnosili, a wręcz alarmowali o niewłaściwym sposobie przesłuchania świadków, mieli możliwość uczestniczenia w przesłuchaniach świadków, skoro większość z nich przesłuchiwana była po dniu 1 marca 2007 r., gdy obrońca W. Z. i E.K. został już umocowany do obrony (k. 802 i n.). Nic zatem nie stało na przeszkodzie, aby złożył wniosek o umożliwienie udziału w przesłuchaniach świadków, i dbając o dobro swoich mocodawców uczestniczył w czynnościach procesowych z udziałem świadków przesłuchanych przez P. G.*” (s. 136 uzasadnienia wyroku).

Podkreślenia wymaga, że skarżący w kasacji powtórzył dokładnie takie same zarzuty, jakie zostały sformułowane w apelacji, pomijając fakt, że Sąd Apelacyjny w [...] odniósł się do nich w uzasadnieniu swego wyroku. Sąd ten stwierdził bowiem - *„potwierdzenia dowodowego nie zyskała teza forsowana przez obrońcę (...) E.K. (...), jakoby P. G. stosując różne metody perswazji, narzucała przesłuchiwanym kobietom własną wizję przestępczej działalności oskarżonych. (...) Z zeznań wymienionych wyżej świadków, przesłuchiwanym na okoliczność przebiegu czynności śledztwa z udziałem P. G. – a zatem zeznań jej samej, większości przesłuchiwanym kobiet, uczestniczących w tych przesłuchaniach tłumaczek języka rosyjskiego, oraz drugiego funkcjonariusza – wynikało jednoznacznie, że przedmiotowe przesłuchania nie odbiegały od prawidłowych standardów przesłuchania, odbywały się przy zastosowaniu prawidłowych technik i dopuszczalnych środków perswazyjnych, w zakresie zaś relacji pomiędzy przesłuchującą a świadkami to – jak podkreślały wspomniane tłumaczki – przebiegały w atmosferze przyjaznej wobec rozpytywanych kobiet i prowadzone były w sposób uwzględniający ich przeżycia i nie naruszający godności”* (s. 41 uzasadnienia wyroku). W rezultacie, Sąd Apelacyjny nie podzielił tezy forsowanej w apelacji, że protokoły tych przesłuchań nie mogły stanowić dowodu. Do tego zarzutu Sąd odwoławczy odniósł się przy tym wyjątkowo szczegółowo i rzetelnie, stwierdzając, iż *„podzielić należało ocenę Sądu I instancji co do tego, że sposób sporządzenia przez P. G. protokołów przesłuchań był uznany, praktykowany przez organy procesowe i prawidłowo oddający treść utrwalanego dowodu. Jakkolwiek na gruncie polskiego modelu procesu za idealną metodę utrwalenia zeznań świadka uznaje się maksymalnie dokładne zapisanie jego wypowiedzi, to jednak odstępianie od tego wzorca na rzecz zapisu schematycznego nie pozbawiało tak zaprotokołowanej czynności cech prawidłowego nośnika dowodu, a zatem takiego, który nadaje się do wykorzystania w procesie. Nadanie wypowiedziom świadków – jak czyniła to P. G. – zbliżonej do siebie nawzajem, ujednoliconej struktury, co do kolejności podawanych informacji, czy też zapisanie tych wypowiedzi poprawną polszczyzną, jako zdań w pełni składnych, nie oddających natomiast brzmienia mowy potocznej, czy wręcz miejscami niegramatycznych, nie było równoznaczne – jak utrzymywali apelujący obrońcy – z fałszowaniem protokołów, ani też z*

zastępowaniem wypowiedzi świadka własnymi wymysłami przesłuchującej. Takie sformułowanie treści protokołu stanowiło w przedmiotowej sprawie jedynie formę, w której funkcjonariuszka — rezygnując z jakichś względów z dosłownego zapisania wypowiedzi świadków — utrwaliła informacje faktycznie przez świadków podawane. Ta właśnie okoliczność — że kwestionowane przez apelujących protokoły przesłuchań zawierały informacje uzyskane od przesłuchiowanych kobiet, a nie wymyślone przez przesłuchującą — stanowiła istotę oceny prawidłowości postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji” (s. 42 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

Nie do Sądu Najwyższego należy badanie zgodności zeznań świadków zawartych w protokołach z „prawdziwym” (zdaniem obrońcy) przebiegiem wydarzeń. Stanowiłoby to niedopuszczalne z mocy prawa ingerowanie w ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji. Należy zgodzić się z prokuratorem Prokuratury Regionalnej, który podkreślił w odpowiedzi na kasację, że powielenie zarzutów kasacyjnych w takiej samej formie, w jakiej sporządzone zostały zarzuty apelacyjne, ocenić należy jako zabieg zmierzający do domagania się w postępowaniu kasacyjnym ponownej kontroli odwoławczej. Ponieważ argumenty podniesione w apelacji były przedmiotem orzekania Sądu odwoławczego, to ponowne ich podnoszenie jest *de facto* polemiką z oceną dowodów, co może być rozpatrywane jedynie w kategorii ustaleń faktycznych. Proste zaprzeczenie, że Sąd Apelacyjny ich nie rozpoznał – wbrew treści wyroku – lub twierdzenie, że rozpoznał je niezgodnie z oczekiwaniami apelującego – nie uprawnia do ustalenia, iż doszło do rażącego naruszenia prawa.

Kolejny zarzut sformułowany w kasacji obrońcy skazanej E.K. dotyczył naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., które miało polegać na wadliwym rozpoznaniu zarzutu apelacyjnego naruszenia przepisów art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Z uzasadnienia tego zarzutu wynika, że autor kasacji nie zgadza się z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji. Wskazują na to szczegółowo opisane zarzuty pod kątem orzeczenia wydanego przez ten Sąd - autor kasacji nie zgadza się z ustaleniem Sądu, że skazana była współnikiem w prowadzeniu i działalności motelu [...], a także z ustaleniem, iż jedynym źródłem pochodzenia pieniędzy E.K. była pensja uzyskiwana od W. Z. w

ramach pracy w tym lokalu. Na samym końcu uzasadnienia kasacji podniesiono także, iż Sąd odwoławczy nierzetelnie rozpoznał zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na nieuprawnionym przyjęciu założenia matematycznego co do faktów, zatem dokonanego bez wystarczającej podstawy faktycznej ustalenia, że skazana E. K., ułatwiając uprawianie prostytucji osiągnęła korzyści majątkowe od ustalonych w sprawie kobiet w kwotach nie mniejszych, niż wynikające z treści wyroku.

W odniesieniu do tych zarzutów należy przypomnieć, że skoro błędne ustalenia faktyczne nie stanowią podstawy kasacji, to jest całkiem oczywiste, iż nietrafne nazwanie przez skarżącego wadliwości mającej polegać na przyjęciu za podstawę wyroku błędnych ustaleń faktycznych „naruszeniem prawa materialnego” lub „naruszeniem prawa procesowego”, nie może prowadzić do ignorowania ustawowej regulacji podstaw kasacji. Nie może ono zatem zobowiązywać instancji kasacyjnej do badania – pod pozorem rozpoznawania „zarzutu naruszenia prawa” – zasadności ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2001 r., V KKN 219/00, Lex Nr 50952*). Tymczasem Sąd odwoławczy w sposób zgodny z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. odniósł się do takich zarzutów postawionych w apelacji obrońcy. Uczynił to w sposób przekonujący, rzetelny i wyjątkowo szczegółowy, rozważając każdy dowód przeprowadzony przed Sądem I instancji i jego znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie. Wskazał, że rację miał ten Sąd uznając, iż protokoły sporządzone przez P. G., we fragmentach dotyczących wyliczenia wysokości zarobków, nie odtwarzały zeznań świadków, ale stanowiły wyraz własnego poglądu przesłuchującej. Tę ostatnią okoliczność potwierdzały wspomniane już dowody na okoliczność przebiegu przesłuchań, w szczególności, z zeznań kobiet nie wynikał taki sposób dokonywania wyliczeń. Natomiast słusznie Sąd I instancji w miejsce poprzednich wyliczeń, opartych na założeniu uśrednionych wartości godzin pracy kobiet, przyjął założenie bazujące na minimalnej ilości tych godzin. Zabieg taki nie stanowił przy tym powielenia błędu stwierdzonego przy pierwszym rozpoznaniu sprawy. Czym innym było bowiem przyjęcie uśrednionych wartości czasu pracy kobiet, czym innym zaś ustalenie tych wartości na najniższym z możliwych poziomie. Uśrednienie wartości wymagało bowiem przyjęcia założeń, które nie były jedynymi

możliwymi w sprawie, a zatem dokonania wyboru wersji spośród kilku możliwych. Natomiast wartość minimalna – w kontekście reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. – stanowiła jedyną możliwą do przyjęcia.

Implikacją przedstawionych powyżej ocen o oczywistej bezzasadności wszystkich podniesionych w obu kasacjach zarzutów, było oddalenie ich w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążono obydwój skazanych. O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądzając na rzecz adwokata K. P., Kancelaria Adwokacka w [...], kwotę 738 zł (obejmującą także podatek VAT) za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego Z.A..